

Sygn. akt I ACa 777/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Eugeniusz Skotarczak
Sędziowie:	SSA Mirosława Gołuńska SSA Artur Kowalewski (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 22 października 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) w O. (Niemcy)

przeciwko M. W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 12 czerwca 2015 r., sygn. akt VI GC 42/15

***I. oddala apelację,***

***II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.***

***SSA A. Kowalewski SSA E. Skotarczak SSA M. Gołuńska***

***Sygn. akt I ACa 777\15***

## UZASADNIENIE

Powód (...) w O. domagał się zasądzenia- w postępowaniu nakazowym- od pozwanego M. W. kwoty 52.666,20 euro z odsetkami ustawowymi od kwot częściowych i dat wskazanych w pozwie oraz kosztami procesu. Twierdził, iż na zamówienie pozwanego sprzedał i dostarczył mu materiały (folie), za które pozwany nie zapłacił całej ceny. Powód powołał się na uznanie długu przez pozwanego.

W dniu 4 września 2014 r. Sąd Okręgowy wydał nakaz zapłaty.

Pozwany wniósł zarzuty od powyższego nakazu domagając się oddalenia powództwa i zasądzenia na jego rzecz kosztów procesu. Nie przecząc, iż wskazywane przez powoda towary otrzymał, jednakże jedynie do przechowania na swoim placu. Twierdził, iż nigdy nie wyrażał woli zakupu towarów, bowiem ich cena przekraczała znacząco średnie ceny rynkowe.

Pozwany podniósł też zarzut przedawnienia, a także zarzut uchylenia się od skutków uznania roszczenia w oparciu o błąd istotny.

Wyrokiem z dnia 12 czerwca 2015 r. utrzymał w mocy w całości nakaz zapłaty, wydany przez Sąd Okręgowy w Koszalinie w dniu 4 września 2014 r., w postępowaniu nakazowym, w sprawie I Nc 115/14, wspierając to orzeczenie następującymi ustaleniami faktycznymi i argumentacją prawną.

Pozwany prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą Hurt (...) w zakresie recyklingu tworzyw sztucznych. Powód dostarczył mu folie przeznaczone do przerobu wystawiając następnie faktury: nr (...) z dnia 31.01.2013 r. na kwotę 11.830, nr (...) z dnia 2.02.2013 r. na kwotę 7.620,80 euro, nr (...) z dnia 2.02.2013 r. na kwotę 7.972,80 euro, nr (...) z dnia 31.08.2013 r. na kwotę 28.464,00 euro, nr(...) z dnia 10.09.2013 r. na kwotę 8.407,00 Euro.

W odpowiedzi na wezwanie do zapłaty z dnia 11.11.2013 r., pismem datowanym na 20.11.2013 r. pełnomocnik pozwanego uznał roszczenie powoda i oświadczył, że pozwany korzysta z propozycji ratalnej spłaty zobowiązania.

Na poczet zobowiązania z faktury nr (...) z dnia 31.01.2013r. na kwotę 11.830 euro pozwany dokonał wpłaty kwoty 5.000 euro. Z faktury tej powód dochodzi jedynie 201,60 euro. Pozwany zaprzestał dalszych uzgodnionych spłat i poinformował powoda o swojej ciężkiej sytuacji majątkowej.

W tak opisanych okolicznościach faktycznych Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione. Podkreślił w szczególności, że materiał procesowy nie pozwalał na pozytywną weryfikację przyjętego przez pozwanego sposobu obrony, który nie kwestionując faktu otrzymania objętej fakturami folii wskazywał, że stron nie łączyła umowa sprzedaży o treści wskazywanej przez powoda, lecz inne stosunki zobowiązaniowe, z którymi nie wiązał się obowiązek zapłaty dochodzonych pozwem należności.

O ile uznać można za wiarygodne twierdzenia pozwanego, iż strony prowadziły rozmowy w kwestii podjęcia wspólnej działalności polegającej na przerobie folii (za czym mogłoby przemawiać zafakturowanie dostawy z 26.07.2012 r. dopiero fakturą nr (...) z dnia 31.08.2013 r.), to niewiarygodnym (z punktu widzenia kalkulacji ekonomicznej) jest już jego twierdzenie, iż powód przewoził folie z Niemiec jedynie w celu składowania ich na placu pozwanego. Pozwany, w okresie w którym wystawiane były faktury, przyjmował dostawy folii, przyjmował faktury, a nawet zapłacił na poczet pierwszej z nich –nr (...) kwotę 5.000 euro. Działania te jednoznacznie potwierdzają, iż miał on świadomość, że otrzymuje dostawy folii na podstawie umowy kupna- sprzedaży.

Pozwany nigdy nie zakwestionował w tym okresie, iż kupuje od powoda folie, a wręcz przyznawał, że jest z tego tytułu zobowiązany wobec powoda do zapłaty, czego dowodem jest pismo pełnomocnika pozwanego z dnia 20.11.2013 r., stanowiące uznanie roszczenia powoda. Pismo to wystosowane zostało przez pełnomocnika pozwanego z powołaniem się na udzielone mu pełnomocnictwo. Udzieleniu takiego pełnomocnictwa pozwany nie zaprzeczył. I choć pismo owo nie zawiera określenia „uznać”, to stwierdzenie „wyrażam wolę zapłaty powyższej kwoty” uznać należy za tożsame ze stwierdzeniem o uznaniu roszczenia. Wyjaśnienia udzielane przez pozwanego na rozprawie w dniu 12.06.2015 r. w kwestii przyczyn, dla których uznał zobowiązanie z umowy sprzedaży, a której nie zawarł, Sąd Okręgowy uznał za nielogiczne i nieprzekonywujące. Równie nielogiczne są wyjaśnienia pozwanego dotyczące przyczyn, dla których wpłacił powodowi kwotę 5.000 euro. Pozwany raz twierdził, iż udzielił pożyczki partnerowi niemieckiemu (choć sam był w trudnej sytuacji majątkowej, co wynika z pisma jego pełnomocnika z dnia 20.11.2015 r.), raz iż była to zaliczka na poczet przyszłej współpracy tj. świadczenia przez pozwanego powodowi usług przerobu jego surowca.

Także córka pozwanego, w mailach wysyłanych powodowi w lutym 2014 r. potwierdzała wolę spłaty przez pozwanego zadłużenia, uzasadniała jedynie opóźnienia jego trudnościami finansowymi. I choć córka pozwanego nie była

legitymowana do złożenia oświadczenia o uznaniu roszczenia, to jeżeli nawet pozwany posługiwał się nią z uwagi na jej znajomość języka niemieckiego, trudno przyjąć za wiarygodne, że z własnej inicjatywy (a nie formułując stanowisko pozwanego) potwierdziła istnienie zobowiązania pozwanego wobec powoda.

Pozwany w zarzutach od nakazu zapłaty stwierdził, iż uchyła się od skutków uznania złożonego przez jego pełnomocnika, jako złożonego pod wpływem błędu. Nie wykazał jednakże, na czym błąd ów miał polegać. Pozwany znał zasady dostawy towaru, bowiem otrzymywał od powoda faktury sprzedaży, a także cenę uwidocznioną na fakturach i mimo powyższego towar przyjmował. Nie zachodzi zatem błąd co do istotnych elementów zobowiązania, które uznał jego pełnomocnik. Pozwany nie złożył też powyższego oświadczenia w terminie określonym przez art. 88 k.c. w zw. z art. 61 k.c. zważywszy, iż uznanie nastąpiło 20.11.2013 r., a odpis zarzutów doręczony został powodowi w dniu 16.12.2014 r.

Sąd I instancji za niezasadny uznał zarzut przedawnienia co do zapłaty za dostawę z 26.07.2012 r., objętą fakturą nr (...), a to z uwagi na to, że na skutek uznania roszczenia powoda pismem z dnia 20.11.2014 r., zgodnie z art. 123 § 1 pkt 2 k.c., doszło do przerwania biegu przedawnienia.

Z uwagi na sprzedaż transgraniczną zastosowanie znajduje art. 53 Konwencji NZ o międzynarodowej sprzedaży towarów z dnia 11.04.1980 r. (Dz. U. z dnia 13 maja 1997r.), z którego wynika roszczenie sprzedawcy o zapłatę ceny sprzedaży oraz art. 78 tej konwencji, uprawniający sprzedawcę również do żądania zapłaty odsetek w przypadku opóźnienia w zapłacie ceny sprzedaży, co uzasadniało uwzględnienie żądania powoda i utrzymanie, na podstawie art. 496 k.p.c., w mocy nakazu zapłaty wydanego uprzednio w postępowaniu nakazowym.

Sąd Okręgowy wskazał, iż po uiszczeniu przez pozwanego zapłaty w kwocie 5.000 euro na poczet faktury nr (...) opiewającej na 11.830 euro, do zapłaty pozostało z niej 6.830 euro. Jednakże wyraźne oświadczenie powoda, iż dochodzi z tej faktury jedynie kwoty 201,60 euro i zgodność zsumowania kwot wskazanych przez powoda z każdej z faktur z sumarycznie wskazaną wysokością roszczenia, wiązała ten Sąd. Zgodnie zatem z żądaniem powoda z faktury nr (...) zasądzona została kwota 201,60 euro.

Z uwagi na sprzedaż transgraniczną zastosowanie znajduje również art. 4 ust. 1 lit. a) rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 593/2008 z dnia 17.06.2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (Rzym I), a tym samym prawem właściwym w kwestiach nieuregulowanych ww. konwencją będzie prawo siedziby sprzedawcy, tj. prawo niemieckie, które uzasadnia żądanie odsetek ustawowych w wysokości 7,87 - 7,27 %.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 i 108 k.p.c., obciążając nimi w całości pozwanego, jako stronę przegrywającą spór.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości apelacją pozwany M. W., zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 535 k.c. poprzez uznanie, że strony łączyła umowa kupna-sprzedaży folii polietylenowej odpadowej, gdy tymczasem strony umówiły się na przechowanie surowca stanowiącego własność powoda, a następnie na usługę regranulacji tego surowca

2. naruszenie art. 88 k.c. w zw. z art. 61 k.c. poprzez uznanie, iż nastąpiło przekroczenie rocznego terminu do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu; zdaniem pozwanego termin do złożenia tego oświadczenia zaczął biec w dniu 3.11.2014 r. (doręczenie nakazu zapłaty), bowiem dopiero w tej dacie pozwany zorientował się, że jego uznanie, w zamyśle i po uzgodnieniu z powodem, mające (dla celów ewidencyjno-kontrolnych) potwierdzić fakt posiadania folii powoda w ilościach wykazanych w fakturach (których pierwotnie miało nie być w ogóle, gdyż tworzywo po przetworzeniu miało wrócić do powoda) zostało potraktowane (lub raczej wykorzystane) jako uznanie zakupu tej folii, co pozwoliło na uzyskanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym; pozwany nigdy nie uznał by swojego zobowiązania wobec powoda jako należności wynikającej z umowy kupna, skoro pozwany nigdy nie zamierzał tego tworzywa od powoda kupić, z uwagi na cenę, czterokrotnie wyższą niż ceny tego surowca w Polsce;

3. naruszenie art. 65 k.c. szczególnie zaś § 2 tegoż artykułu poprzez zaniechanie zbadania przez Sąd zgodnego zamiaru stron i celu umowy i oparcie wyroku jedynie na dokumentach formalnych, których zasadność a także okoliczności ich powstania są co najmniej wątpliwe w kontekście zarzutów podniesionych przez pozwanego w piśmie z dnia 17.11.2014 r; następstwem tego zaniechania było oparcie się przez Sąd I instancji na dowodach dostarczonych przez powoda, które nie pozwalają w sposób jednoznaczny - jak uczynił to Sąd - na ustalenie zgodnego zamiaru stron, tym bardziej, iż Sąd odstąpił od przeprowadzenia dowodu z przesłuchania powoda;

4. naruszenie przepisów postępowania, które miały wpływ na wynik sprawy, w szczególności

- art. 231 k.p.c. poprzez przyjęcie, że wystawione przez powoda faktury pozwalają domniemywać istnienie po stronie pozwanego świadomości zobowiązania, wynikającego z umowy kupna-sprzedaży folii odpadowej;

- art. 233 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozpoznania sprawy a także sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego; w szczególności zaś: 1. dlaczego zdaniem Sądu należność z faktury nr (...) za dostawę 71160 kg folii została udowodniona w całości jednym dokumentem dostawy z dnia 17.01.2013 roku opiewającym na 25280 kg folii przeznaczonej (wg. treści listu) nie na sprzedaż lecz w celu regranulacji; 2. dlaczego zlecenie regranulacji jest dla Sądu dowodem na potwierdzenie zakupu; 3. dlaczego trzy dostawy z 26.07.2012, 17.01.2013 i 22.01.2013 roku są fakturowane dopiero w dniu 31.08.2013 roku (faktura nr (...)); 4. dlaczego zdaniem Sądu wyjaśnienie pozwanego, iż zamierzał u powoda kupować tworzywo odnosi się do transakcji objętych pozwem a nie - jak również pozwany wyjaśniał - do transakcji kupna tworzywa twardego, które już w przeszłości tj. w latach 2011 - 2012 pozwany u powoda kupował w cenach odpowiednich; 5. dlaczego wpłatę 5000 euro Sąd uznał i zaliczył na poczet zapłaty za fakturę nr (...) mimo, że pozwany wyjaśnił, że w okolicznościach sprawy była to pomoc dla partnera niemieckiego (w ramach wieloletniej współpracy) która miała być rozliczona bądź w ramach usługi za regranulację bądź jako zaliczka przy zakupie tworzywa twardego;

- art. 299 w zw. z art. 302 § 1 k.p.c. poprzez dopuszczenie dowodu z przesłuchania tylko pozwanego z jednoczesnym zaniechaniem przesłuchania drugiej strony, mimo że okoliczności zarówno faktyczne jak i prawne w niniejszej sprawie wymagały przesłuchania powoda w celu co najmniej ustalenia zgodnego zamiaru stron (art. 65 k.c.)

Wskazując na te zarzuty skarżący wniósł o wydanie wyroku reformatoryjnego, oddającego powództwo. Domagał się również zasądzenia na jego rzecz od powoda kosztów postępowania.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego okazała się bezzasadna.

Sąd Apelacyjny w całości podziela zarówno dokonaną przez Sąd I instancji ocenę materiału procesowego i poczynione w jej wyniku ustalenia faktyczne, jak i wyprowadzone z tych ustaleń – w oparciu o prawidłowo przedstawione przepisy prawa materialnego - konsekwencje prawne, jednoznacznie wskazujące na zasadność dochodzonego przez powoda roszczenia. Przyjęcie w tym zakresie stanowiska Sądu Okręgowego za własne czyni zbędnym jego powtarzanie w niniejszym uzasadnieniu (tak. min. wyrok Sadu Najwyższego z dnia 5 marca 2015 r., V CSK 270/14, LEX nr 1682218). Jego prawidłowości w żadnej mierze nie mogły zniweczyć zarzuty zgłoszone przez skarżącego, do których rozważenia – w granicach przewidzianych w art. 378 § 1 k.p.c. – sprowadzało się rozstrzygnięcie niniejszej sprawy.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu niekompletności materiału dowodowego, co miałyby polegać na niezachowaniu zasady symetryczności dowodu z przesłuchania stron, w związku z nieprzesłuchaniem strony powodowej, a przez to na naruszeniu art. art. 299 w zw. z art. 302 § 1 k.p.c. podkreślić należy, że pozwany utracił prawo do jego zgłoszenia. Zgodnie z art. 162 k.p.c. strony mogą w toku posiedzenia zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie

przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba, że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie Sąd winien wziąć pod uwagę z urzędu, albo strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. Znaczenie regulacji art. 162 k.p.c. aktualizuje się w postępowaniu odwoławczym. Stwierdzić zatem trzeba, iż jeśli sąd wyda postanowienie o oddaleniu wniosków dowodowych (jak też o dopuszczeniu określonych dowodów), uczestnik postępowania, w celu skutecznego powoływania się w dalszym toku postępowania na zarzuty mające prawidłowość tego rodzaju postanowienia podważyć, powinien zgłosić do protokołu zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. (tak min. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2008 r. o sygn. akt III CZP 50/08, opubl. OSNC 2009/7-8/103, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2010 r., II PK 127/09, opubl. M.P.Pr. 2011/1/33-39). Strona nie może więc skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez Sąd I instancji przepisom postępowania, dotyczącego oddalenia wniosków dowodowych, jeżeli nie zwróciła uwagi sądu na to uchybienie (art. 162 k.p.c.).

W tak opisanych uwarunkowaniach prawnych oczywiste jest, że pozwany nie mógł wyartykułować w sposób skuteczny przedmiotowego zarzutu, skoro na rozprawie w dniu 12 czerwca 2015 r., na której obecny był zarówno on, jak i jego pełnomocnik, zastrzeżenie takie nie zostało przez niego zgłoszone w reakcji na wydane przez Sąd I instancji postanowienie dowodowe (k. 107v). Zastrzeżenie takie zgłosił wyłącznie pełnomocnik powoda, a zatem to wyłącznie tej stronie przysługiwałoby uprawnienie do zgłoszenia tego rodzaju zarzutu w postępowaniu apelacyjnym.

Dodatkowo Sąd Apelacyjny wskazuje, że wniosek o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron został zgłoszony przez pozwanego dopiero na rozprawie w dniu 12 czerwca 2015 r. (k. 107 v), a zatem z oczywistym naruszeniem obowiązku zgłoszenia wszystkich dowodów w piśmie stanowiącym zarzuty od nakazy zapłaty w postępowaniu nakazowym, wynikającego z art. 493 § 1 zd. 1 k.p.c. Przeprowadzenie tego dowodu na tej rozprawie – stosownie do art. 493 § 1 in fine k.p.c. – było, wobec nie podjęcia choćby próby uzasadnienia jego spóźnionego zgłoszenia innymi przewidzianymi w tym przepisie okolicznościami, możliwe jedynie w takim zakresie, w jakim czynność ta nie powodowałaby zwłoki w rozpoznaniu sprawy. Oczywistym jest zaś, że zwłoka taka zaistniałaby w sytuacji, w której doszłoby do przesłuchania reprezentanta powoda (nie da się wykluczyć, że czynność ta musiałaby być realizowana w drodze międzynarodowej pomocy prawnej). Ograniczenie tego dowodu do przesłuchania pozwanego, a zatem tej części, w której mógł on być zrealizowany na tej rozprawie było czynnością w pełni uzasadnioną i dodatkowo znajdująca oparcie w treści art. 302 § 1 k.p.c.

Odnosząc się w dalszej kolejności do zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji art. 88 k.c. w zw. z art. 61 k.c. przez uznanie, że oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia o uznaniu długu, zawartego w piśmie z dnia 20 listopada 2013 r., złożone zostało po upływie ustawowego terminu do dokonania tej czynności, zauważyć należy w pierwszej kolejności, że zagadnienie to ma charakter drugorzędny w stosunku do pierwszoplanowego argumentu tego Sądu, że w realiach sprawy w ogóle nie sposób mówić o zaistnieniu błędu w rozumieniu art. 84 k.c. Tymczasem pozwany żadnych kontrargumentów w zakresie tej części stanowiska Sądu Okręgowego nie zgłosił, co już pozbawia jego wywód komplementarności, a tym samym prawnej doniosłości. Podejmując wszakże zagadnienie istnienia błędu, dotyczącego zagadnień *sui generis* materialnoprawnych, a zatem takich, które nie muszą być zgłoszone w apelacji, wyjaśnić należy skarżącemu, że błędem relewantnym w świetle art. 84 k.c. jest jedynie błąd co do treści czynności prawnej, a więc mylne wyobrażenie o którymkolwiek składniku treści konkretnej czynności prawnej (np. przedmiot czynności prawnej, rodzaj czynności, osoba kontrahenta) oraz błąd istotny, to jest tego rodzaju mylne wyobrażenie, które pozwala przyjąć, że gdyby osoba nie działała pod wpływem błędu i tym samym prawidłowo oceniała sytuację, to nie złożyłaby oświadczenia woli danej treści. Tymczasem, jak wynika ze stanowiska procesowego pozwanego, błędu upatruje on w tym, że powód wykorzystał to oświadczenie sprzecznie z jego przeznaczeniem, bowiem intencją obu stron, było jego sporządzenie wyłącznie dla celów ewidencyjno-księgowych i nie odzwierciedlało ono rzeczywistego stanu wzajemnych zobowiązań stron. Skoro zatem powód nie kwestionuje w jakikolwiek sposób, że oświadczenie o takiej treści złożył w sposób świadomy i prawidłowo ją w całości rozumiał, to o jakimkolwiek błędzie, o którym mowa w art. 84 k.c., w ogóle nie może być mowy. W istocie rzeczy cały wywód pozwanego podlegać może kwalifikacji wyłącznie na płaszczyźnie art. 83 k.c. i instytucji pozorności oświadczenia woli. Tyle tylko, że jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy, twierdzenia faktyczne powoda w tym zakresie są całkowicie gołosłowne. Jedynie tytułem uzupełnienia stanowiska tego Sądu wskazać należy, że wersja pozwanego jest całkowicie nielogiczna i sprzeczna z

zasadami doświadczenia życiowego. Niepodobna bowiem przyjąć, że w reakcji na jednoznaczne stanowisko powoda, które zawarł w wezwaniu do zapłaty z dnia 11 listopada 2013 r. (k. 31 – 33), żądając spłaty zadłużenia, złożyłby pozorne, i to dodatkowo uzgodnione z powodem (na co nie ma – poza zeznaniami pozwanego - jakiegokolwiek dowodu), oświadczenie o takiej treści, zgłaszając w nim jedynie propozycje pogłębienia współpracy i zawiązania spółki. Stanowisko to jest tym bardziej niewiarygodne jeśli zważyć, że tego rodzaju nieprawdziwe oświadczenie miałby złożyć profesjonalny pełnomocnik – radca prawny, niewątpliwie narażając się tym samym na odpowiedzialność dyscyplinarną.

Niezależnie od przedstawionych wyżej uwarunkowań, całkowicie niweczących możliwość powołania się przez pozwanego na złożenie oświadczenia o uznaniu długu pod wpływem błędu wskazać należy, że oświadczenie o uchyleniu się od jego skutków niewątpliwie zostało złożone z naruszeniem terminu wynikającego z art. 88 § 2 k.c. Nie sposób mówić o wykryciu błędu w oświadczeniu z dnia 20 listopada 2013 r. dopiero w dacie doręczenia pozwanemu nakazu zapłaty, skoro ówczesne rozumienie przez niego tego oświadczenia było identyczne, jak w dniu jego złożenia (okoliczność wykorzystania oświadczenia sprzecznie z jego przeznaczeniem nie dotyczy jego treści). Zaakceptowanie koncepcji skarżącego prowadziłoby do oczywiście nieakceptowalnego jurydycznie wniosku, że możliwe jest każdorazowe zniweczenie skutków czynności prawnej z powołaniem się na błąd, którego wykrycie utożsamiane będzie z każdym kolejnym działaniem faktycznym uprawnionego, byleby tylko dotyczyło ono okoliczności – na płaszczyźnie przedmiotowej – definiowanych przez niego jako błąd. Wykrycie błędu w rozumieniu art. 88 § 2 k.p.c., stanowiące rezultat określonego procesu poznawczego, jest bowiem aktem jednorazowym i musi dotyczyć treści tego dokumentu, a nie okoliczności obocznych.

Dla wyczerpania krytyki stanowiska pozwanego w tej materii zwrócić należy uwagę na to, że pozwany powołuje się na błąd w złożonym przez jego pełnomocnika oświadczeniu o uznaniu długu, a równocześnie nie kwestionuje stanowiska Sądu I instancji co do tego, że oświadczenie to przerwało bieg przedawnienia w zakresie roszczenie wynikającego z faktury nr (...). Tego rodzaju oczywista niekonsekwencja, bowiem racjonalnym – z punktu widzenia twierdzeń apelacji – było wyłącznie zakwestionowanie wszystkich skutków prawnych, jakie z tego oświadczenia wynikają, wspiera dodatkowo pogląd, że zarzut złożenia oświadczenia o uznaniu długu pod wpływem błędu, zgłoszony został wyłącznie na użytek niniejszego procesu.

Skarżący uzasadnił zarzut naruszenia art. 65 k.c., a także – częściowo – art. 233 k.p.c. tym, że Sąd Okręgowy nie uwzględnił zapisu w języku niemieckim w liście przewozowym z dnia 17 stycznia 2013 r., który miałby wskazywać na to, że przedmiotem umowy stron była regranulacja dostarczonego przez powoda tworzywa. Twierdzenie to jest oczywiście spóźnione na płaszczyźnie art. 381 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem, sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed Sądem I instancji, chyba, że potrzeba ich powołania powstała później. Wbrew powołanemu przepisowi skarżący nawet nie usiłował wykazać, że faktu tego (co istotne, odwołującego się do jego własnego, a nie jak tego wymaga art. 256 k.p.c., urzędowego tłumaczenia tego dokumentu i to dodatkowo dokonanego z założeniem błędu językowego w jego treści) nie mógł powołać w postępowaniu pierwszoinstancyjnym bądź też, aby potrzeba jego powołania ujawniła się później (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 marca 2003 r., I CKN 94/01, LEX nr 78899). Odmienny pogląd w tej materii, marginalizowałoby całkowicie znaczenie postępowania przed Sądem I instancji, sprowadzając je w istocie do udzielenia stronom w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku swoistej porady prawnej co dalszych czynności procesowych. Tego rodzaju konstatacji z oczywistych względów, choćby z uwagi na instancyjność postępowania sądowego, podzielić nie sposób. Art. 381 k.p.c. dopuszcza możliwość nowych przytoczeń faktycznych, jeżeli potrzeba taka pojawi się na etapie postępowania apelacyjnego, a nie jeżeli potrzebę taką dostrzeże na tym etapie strona, np. z uwagi na zmianę koncepcji prowadzenia sprawy. Powołanie się w apelacji – dla uzasadnienia dopuszczalności zgłoszenia tej kwestii – na art. 217 § 1 k.p.c., jest oczywiście nieskuteczne, już choćby z tej przyczyny, że przepis ten kreuje uprawnienia stron w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, które – z uwagi na treść art. 381 k.p.c. – ulegają istotnemu ograniczeniu w postępowaniu apelacyjnym. Pomija również skarżący dyspozycję art. 217 § 2 k.p.c., która także i Sąd I instancji uprawnia do pominięcia zgłoszonych z opóźnieniem twierdzeń i dowodów, a nadto nie dostrzega pierwszoplanowego

w realiach niniejszej sprawy, dla określenia ram czasowych skutecznego zgłaszania przez niego zarzutów, twierdzeń i dowodów, powołanego wyżej art. 493 § 1 k.p.c.

Wbrew zarzutowi pozwanego wyartykułowanemu w pkt 4 apelacji, Sąd Okręgowy nie mógł naruszyć art. 231 k.p.c., bowiem normy powyższej w ogóle nie stosował przy rekonstruowaniu stanu faktycznego. Ustalenia co do zawarcia przez strony umów sprzedaży zostały dokonane w oparciu o ocenę całokształtu materiału procesowego, dokonaną w granicach przewidzianych w art. 233 § 1 k.p.c., a nie w oparciu o instytucję domniemania faktycznego.

Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przepis art. 233 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., nakłada na sąd orzekający obowiązek: po pierwsze - wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie - uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, po trzecie - skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte - wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej - wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, po piąte - przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (tak Sąd Najwyższy min. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136). Nie ma sprzeczności ustaleń, jeżeli pokrywają się z częścią materiału dowodowego, a sąd, tak jak w tym przypadku, w sposób prawidłowy i wyczerpujący wyjaśnił, dlaczego ustalenia swe oparł na wskazanych dowodach, których oceny dokonał w sposób wszechstronny i wnikliwy z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy. Ustalenia te zatem Sąd Apelacyjny jako prawidłowe podziela, przyjmując za własne.

Sposób zakwestionowania przez pozwanego wyniku postępowania dowodowego (zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.) zakwalifikować należało jako uchylający się od możliwości dokonania jego merytorycznej kontroli instancyjnej. W istocie przedstawił on bowiem wyłącznie własną wersję istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy faktów, wyprowadzoną z fragmentarycznej oceny materiału procesowego i dodatkowo wspartą argumentami, które nie mogły być w postępowaniu apelacyjnym skutecznie zgłoszone (patrz uwagi wyżej). Pomięcie w przedstawionej przez niego argumentacji omówienia dowodów, które jej prawdziwości przeczą, odbiera jej walor wszechstronności i komplementarności, czego wymaga dyspozycja art. 233 § 1 k.p.c.

Nie jest dla Sądu odwoławczego zrozumiała sama konstrukcja tego zarzutu, polegająca na formule pytań do Sądu I instancji, zamiast zakwestionowaniu konkretnych ustaleń dokonanych przez ten Sąd. W istocie rzeczy bowiem wszystkie te kwestie zostały w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku precyzyjnie omówione. Zbędne jest zatem ponowne przytaczanie tych samych argumentów.

Skarżący nie dostrzega, że wyłącznym dowodem istnienia dochodzonego przez powoda roszczenia nie są wystawione przez niego faktury, dokumentujące zwarcie przez strony umowy sprzedaży. Wynikające z nich okoliczności w pełni korespondują z innymi przeprowadzonymi w sprawie dowodami, wśród których kluczowe znaczenie posiada

oświadczenie pozwanego o uznaniu długu z dnia 20 listopada 2013 r., którego wiarygodności skutecznie nie zakwestionował. Zauważyć należy, że uznanie, jako czynność przedprocesowa, wywołująca co prawda określone skutki materialnoprawne (np. w zakresie przedawnienia - art. 123 § 1 pkt 2 k.c.), nie modyfikuje samego stosunku, którego to uznanie dotyczy, co oznacza, że dłużnik może nadal kwestionować istnienie zobowiązania tak co do zasady jak i wysokości. Dokument obejmujący takie uznanie stanowi dokument prywatny w rozumieniu art. 245 k.p.c., przy czym dowód jego nieprawdziwości obciążał pozwanego (vide: art. 253 k.p.c.). Jak wyżej wskazano, obowiązkom dowodowym w tym zakresie skarżący nie podolał.

Wniosek o zasadności przedmiotowego roszczenia niewątpliwie wspierają inne, całkowicie pominięte w apelacji okoliczności faktyczne. Po pierwsze, pozwany nie podważył tego, że korespondencja elektroniczna z powodem, którą prowadziła jego córka, obejmowała treści, których nie kwestionował. Ta zaś nie pozostawia jakichkolwiek wątpliwości co do tego, że brak zapłaty motywowany wyłącznie problemami płatniczymi pozwanego. Po drugie, jak przyznał sam pozwany w trakcie jego przesłuchania w dniu 12 czerwca 2015 r., wszystkie wystawione przez powoda faktury zaewidencjonował w księgach rachunkowych swojego przedsiębiorstwa (k. 108). Nie może on zatem racjonalnie twierdzić, że umowy na warunkach wynikających z tych faktur nie zawarł, skoro zachowaniem takim, w wyniku którego odniósł oczywistą korzyść podatkową, uzewnętrznił całkowicie przeciwstawne stanowisko. Po trzecie wreszcie, skoro współpraca stron miała posiadać inny, niż sprzedaż folii charakter, to w przypadku, gdy nie doszła ona do skutku, jedynym logicznym zachowaniem pozwanego było dokonanie jej zwrotu powodowi, w zakresie czego nie podjął jakichkolwiek czynności.

Wersja pozwanego, pomijająca wskazane wyżej okoliczności, jest całkowicie niewiarygodna. Ze zdziwieniem odnieść się w szczególności należało do zarzutu apelacji, jakoby powód nie udowodnił ilości folii dostarczonej w ramach pierwszej dostawy. Pozostaje on bowiem w sprzeczności z oświadczeniem pełnomocnika pozwanego złożonego na rozprawie w dniu 12 czerwca 2015 r., że nie kwestionuje faktu dostarczenia towaru w takiej ilości, jaka z faktur wynika (k. 107). W takich uwarunkowaniach faktycznych okoliczność ta, jako bezsporna, w ogóle nie wymagała dowodu (art. 229 k.p.c.). Sam pozwany w trakcie swojego przesłuchania okoliczność tą również potwierdził, zaś próba nadania w apelacji temu potwierdzeniu innego znaczenia (skarżący sugeruje, że dotyczyło ono zamiaru zakupu tworzywa twardego), winna być kwalifikowana wyłącznie w wymiarze taktyki procesowej. Podtrzymanie twierdzenia o innym, niż częściowa spłata zadłużenia, celu uiszczenia kwoty 5.000 euro, bez jakiegokolwiek odniesienia się do stanowiska Sądu Okręgowego w tym zakresie, nie wytrzymuje krytyki. Przecież sam pozwany dokonując tej wpłaty wskazał, że dotyczy ona należności z faktury nr (...). Nadto, twierdzenie o rozliczeniu tej kwoty w ramach przyszłej współpracy, mającej polegać na świadczeniu usługi przerobu folii jest alogiczne już z tej przyczyny, że przy tak skonstruowanym stosunku zobowiązaniowym, to powód miałby płacić pozwanemu za te usługi. Nie sposób zatem dociec, w jaki sposób kwota ta miałaby być rozliczona. Oczywiście sprzeczna z zeznaniami pozwanego, jest forsowana w apelacji teza, jakoby strony łączyła umowa przechowania, a następnie przerobu folii. Jak wskazał wówczas sam pozwany, strony zawarły umowę sprzedaży tyle, że po innej (niższej) cenie (k. 108).. Nie jest wykluczone, na co słusznie wskazał Sąd Okręgowy i o czym świadczyć może akcentowany w apelacji fakt wystawienia faktury nr (...) w znacznej odległości czasowej od wydania towaru pozwanemu, że początkowo zamiarem stron było inne ukształtowanie ich stosunku obligacyjnego. Dowody przeprowadzone w sprawie, jednoznacznie prowadzą jednak do wniosku, że ostatecznie prawnie wiążącą umową zawarły one na warunkach zobrazowanych wystawionymi przez powoda fakturami, a wierzytelność z tego tytułu pozwany uznał. Nie jest przy tym rzeczą Sądu odwoławczego racjonalizowanie decyzji biznesowych pozwanego, który zdecydował się nabyć folię po takiej cenie, choć godzi się w tym zakresie wskazać, że jej tak znaczne – w stosunku do cen rynkowych – zawyżenie, jest wyłącznie niewykazany innymi dowodami twierdzeniem pozwanego.

Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy, stanowisko skarżącego, cechujące się zmienną, wewnątrznie sprzeczną i dodatkowo pozostającą w oczywistej opozycji do przeprowadzonych w sprawie dowodów argumentacją, nie mogło zasługiwać na uwzględnienie. W postępowaniu apelacyjnym wniosek ten, z przyczyn wyżej omówionych, nie został skutecznie podważony. Dlatego Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że zaskarżone orzeczenie w całości odpowiada prawu, skutkiem czego orzekł jak w punkcie I sentencji, na podstawie art. 385 k.p.c.



O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, Sąd odwoławczy rozstrzygnął w oparciu o dyspozycję art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c., ustalając wysokość wynagrodzenia pełnomocnika powoda w tym postępowaniu na podstawie § 6 pkt 7 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490 j.t.).

SSA M. Gołuńska SSA E. Skotarczak SSA A. Kowalewski